

Sławomir Czetwertyński,
Jakub Marcinkowski

O HEURYSTYKACH BADAWCZYCH W NAUCE INSTYTUCJONALNEJ W PERSPEKTYWIE NAUK EKONOMICZNYCH

<https://doi.org/10.37240/FiN.2025.13.06>

STRESZCZENIE

W artykule zajęto się problematyką dominacji metody izolacji w naukach ekonomicznych, w kontekście uwarunkowań instytucjonalnych i behawioralnych. Autorzy stawiają hipotezę, że naukowcy posługują się heurystykami badawczymi w ramach nauki instytucjonalnej, rozumianej za Kuhnem jako okres konsensusu paradygmatycznego. Metoda izolacji, jako forma redukcjonizmu wywodząca się z Weberowskiej koncepcji typu idealnego, stanowi nie tylko narzędzie poznawcze upraszczające złożone zjawiska społeczno-gospodarcze, ale również bezpieczną strategię kształtowania własnej kariery akademickiej. W ujęciu behawioralnym badacz, jako podmiot poznawczo ograniczony, skłonny jest do stosowania sprawdzonych metod, które można porównać do heurystyk decyzyjnych znanych z ekonomii behawioralnej. Presja instytucjonalna wyrażająca się maksymą „publikuj albo gin” oraz biologiczny imperatyw gospodarowania budżetem energetycznym sprzyjają wykorzystywaniu utartych schematów badawczych. Artykuł wykazuje, że wybory metodologiczne ekonomistów są efektem interakcji między tradycją badawczą i ograniczeniami poznawczymi a wymogami kariery akademickiej.

Słowa kluczowe: nauka instytucjonalna, metoda izolacji, heurystyki badawcze, metodologia nauk ekonomicznych.

1. WPROWADZENIE

Maks Weber (1984, s. 70) jeszcze na przełomie XIX i XX wieku zwracał uwagę na fakt, że to co zwiemy „nauką” jest *de facto* obowiązującym standardem przyjętym w kulturze Zachodu. Jego uwaga na temat konstruktywizmu w nauce, który za jego czasów nie był jeszcze tak silnie akcentowany jak obecnie, ukazuje prymat konkretnej kultury w światowym życiu academic-

kim. Uwagę tę Weber popęlnił co prawda w kontekście rozważań nad historycznymi uwarunkowaniami rozwoju cywilizacji europejskiej, jednak istotny aspekt związany jest z samą naturą relacji w poszczególnych grupach społecznych. Społeczność akademicka, dla której nauka jako wytwór kultury jest centralnym elementem struktury wartości, podlegać będzie tym samym co do istoty zjawiskom, co każda inna grupa społeczna skupiona wokół własnych wytworów kultury. I tak samo jak w przypadku innych grup podlegać będzie kontroli społecznej (Berger, 1963) z ostracyzmem włącznie.

Historia myśli naukowej dostarcza szeregu przypadków, gdy badacz musiał zmagać się z ogólnym problemem wykluczenia lub marginalizacji z życia akademickiego ze względu na poglądy, które nie były akceptowane w jego środowisku. Przykładem takim jest chociażby Ludwigo Pasteur, którego tezy dotyczące mikroorganizmów były w sprzeczności z powszechną za jego czasów teorią o spontanicznym powstawaniu życia. Podobnie George A. Akerlof musiał zmagać się z trudnościami publikacyjnymi dotyczącymi jego najśłynniejszej pracy na temat asymetrii informacji (Akerlof, 2003). Z kolei biografowie Alberta Einsteina wskazują, że jego dysertacja doktorska na temat nowych metod wyznaczania rozmiarów molekuł była osadzona w istniejącej tradycji badawczej i nie była bezpośrednio związana z jego późniejszymi rewolucyjnymi odkryciami. Co więcej analiza tematyki pracy oraz etapy jej powstawania wskazuje się jako argumenty na rzecz ograniczeń instytucjonalnych występujących w niemieckojęzycznych kręgach akademickich (Caprice et al., 2008).

Trudności z wprowadzeniem do nauki poglądów niezgodnych z ogólnie przyjętym konsensusem są problemem dobrze znanym. W zasadzie od chwili upowszechnienia się teorii rewolucji naukowej Thomasa Kuhna (1962) jasnym jest, że wymiar socjologiczny paradygmatów naukowych tworzy ramy funkcjonowania w społeczności akademickiej (por. Motycka, 1980). Okres konsensusu polegający na utrzymywaniu się *status quo* wśród akademików, który Kuhn określa mianem „nauki normalnej”, obfituje w rozwiązywanie łamigłówek intelektualnych, które są zgodne z przyjętymi standardami. Łamigłówki te w żadnym razie nie mają zaburzyć owego *status quo*, co rzutuje zarówno na tematykę badań, jak i przyjęte metody.

W polskim przekładzie pracy Kuhna z 1968 roku Stefan Amsterdamski zaproponował tłumaczenie dynamiczne, w którym zamiast „nauki normalnej” zastosował określenie „nauki instytucjonalnej” (por. Kuhn, 1968; 2009). Jest ono w tym przypadku zdecydowanie trafniejsze niż *verbum pro verbo*, gdyż wskazuje silny nacisk ram normatywnych, które towarzyszą życiu akademickiemu. W tym przypadku przekład *sensum pro sensum* ukazuje fakt, że kariera akademicka nierozzerwalnie łączy się z formalnymi i nieformalnymi wymogami, które badacz musi spełnić na drodze do awansu w hierarchii zawodowej. I chociaż ideałem nauki pozostaje poszukiwanie

prawdy, to nie sposób ustrzec się przed pozornym celem nauki jakim jest zdobywanie stopni i tytułów naukowych.

Skłania to do postawienia ogólnej tezy głoszącej, że badacze stosują uznane w środowisku akademickim metody rozwiązywania problemów badawczych w celu rozwoju własnej kariery akademickiej. Tak postawiona teza jest jednak ułomna, gdyż nie sposób wykazać, że zjawisko to ma charakter permanentny. Jest to raczej zjawisko powszechne o pewnym natężeniu, które z pewnością będzie ulegało zmianom. Z kolei stawianie tezy dotyczącej pewnej tendencji w środowisku akademickim nosiłoby znamiona truizmu. Wiadomo, że akademicy wykorzystują ogólnie przyjęte problemy badawcze i metody w swojej pracy zawodowej, ale nie ulega również wątpliwości, że dokonują odkryć naukowych, zarówno w obrębie przyjętego konsensusu, jak i wychodząc mniej lub bardziej poza ramy funkcjonującego w środowisku akademickim *status quo*. Z tego względu w niniejszym artykule zdecydowano się zastosować ujęcie oparte na czynnikach psychologicznych osadzonych w ramach instytucjonalnych. Oznacza to wykorzystanie analogii do dorobku ekonomii behawioralnej, w której powszechnie wykorzystuje się pojęcie *heurystyk*, rozumianych jako ograniczoną liczbę uproszczonych zasad wnioskowania, które redukują zadania złożone, takie jak ocena prawdopodobieństwa czy prognozowanie, do prostych operacji oceniających zjawisko (Tversky, Kahneman, 1974). Uproszczone operacje oceny danych zjawisk charakteryzują się wysokim stopniem efektywności (w kontekście relacji kosztów ich wykorzystania i korzyści jakie niosą ze sobą) w procesie decyzyjnym, aczkolwiek w niektórych przypadkach narażone są one na błędy.

W badaniach z zakresu socjologii nauki i metodologii nauki zastosowanie ujęcia opartego na heurystykach oznacza przyjęcie paraleli między ogólnymi wyborami ludzkimi a wyborami metodologicznymi. W takim kontekście zaproponować można hipotezę głoszącą, że *naukowcy posługują się w badaniach naukowych heurystykami w ramach nauki instytucjonalnej*. Wykazanie poprawności tak postawionej hipotezy implikuje pytanie o samą heurystykę, a zatem metodę doboru problemu badawczego oraz metodę jego rozwiązania. W niniejszym artykule rozważania zawężone będą do obszaru nauk ekonomicznych i powszechności głównego podejścia badawczego występującego w ortodoksji ekonomicznej, czyli do izolacji. Tym samym pytanie badawcze niniejszego artykułu przyjmuje postać: *dlaczego ekonomiści stosują metodę izolacji do rozwiązywania problemów ekonomicznych?*

Tak postawiony cel oraz pytanie badawcze determinują strukturę artykułu. W pierwszej części artykułu zaprezentowane będzie ujęcie instytucjonalne uprawiania nauki, które jest dobrze rozpoznane przez filozofów nauki i historyków nauki. W kolejnej części artykułu rozważania poszerzone zostaną o perspektywę behawioralną, a zatem czynniki psychologiczne właściwe badaczom. Ostatnia część artykułu będzie formą syntezy obu podejść, a za-

tem wykazania jak naukowiec jako podmiot psychospołeczny, działa w warunkach środowiska akademickiego.

2. UJĘCIE INSTYTUCJONALNE UPRAWIANIA NAUKI

W niniejszym artykule przyjęto za Kuhnem (1962) podział etapów rozwoju nauki na okres *nauki normalnej* i moment *rewolucji naukowej*. Przy czym nauka normalna określana będzie za tłumaczeniem Stefana Amsterdamskiego jako *nauka instytucjonalna* jak to zostało nakreślone we wprowadzeniu. Wynika to z tego, że w świetle prowadzonych tu rozważań istotny jest nie tyle ideał nauki poszukującej prawdy, co aspekt kariery akademickiej wiążący się nieuchronnie z koniecznością spełniania wymogów formalnych i publikacji prac rygorowych. W ramach uprawiania nauki instytucjonalnej *nie* należy zakładać, że praca naukowa będzie źródłem *tez* w rozumieniu Arystotelesa (1978), a zatem takich które stoją w sprzeczności do ogólnie przyjętych poglądów. Wynika to z samej definicji nauki instytucjonalnej, która nie przełamuje ogólnie panującego paradygmatu, więc z gruntu rzeczy tezy powstałe w jej ramach powinny być zgodne z panującym wśród akademików konsensusem – muszą być zgodne z pewną konwencją. Niemniej należy zaznaczyć, że jest to pewne rozmyślne uproszczenie, gdyż nawet w nauce instytucjonalnej tezy powinny być odkrywcz. I o ile jest to myślenie życzeniowe, to posiłkując się myślą Imre Lakatosa (1978), nawet zdegenerowane naukowe programy badawcze mogą stać się źródłem nowych zaskakujących tez. W artykule położono jednak akcent głównie na pracach przyczynkarskich, które nie zwiększają liczby anomalii mających być zalążkiem rewolucji naukowej. Przypadki takie potraktowano jako endemiczne „czarne łabędzie” w rozumieniu Nassima Taleba (2020), a zatem mało prawdopodobne i rzadkie zjawiska, o dużym wpływie. Z pewnością takie się zdarzają i prowadzą do poważnych wstrząsów w nauce, lecz nie należy traktować ich jako obligatoryjnego elementu prozaicznej kariery akademickiej, realizującej pozorny cel nauki w postaci zdobywania stopni i tytułów naukowych.

O ile filozofowie nauki i metodolodzy wskazują na negatywne aspekty trwania na etapie nauki instytucjonalnej, to jest to zjawisko nie do uniknięcia, a często jest jak najbardziej pożądane, gdyż chroni przed masowym powstawaniem teorii fałszywych. Wyjątkowo jaskrawym przykładem niebezpieczeństw związanych ze zbytnim entuzjazmem w wychodzeniu z utartych schematów jest pseudo naukowa kariera jednego z fizyków z Bell Laboratories, którego prace okazały się oszustwem i musiały być wycofane z poczytnych i uznanych periodyków o światowym zasięgu (por. Reich, 2009; Service, 2002). Inny przykład dotyczy swoistego imperializmu statystyki w ekonomii. W tym przypadku znane jest stanowisko Milтона Friedmana (1953), który wyraźnie miał obiekcje przed wykorzystywaniem regresji wielorakiej

jako odpowiedzi na wszystkie problemy analityczne ekonomii i tym samym trwania w jednej konwencji badawczej. Jego uwagi dotyczące ekonomii pozytywnej stały się zarzewiem dyskusji nad zbytnią ufnością w zdolności poznawcze metod opartych właśnie na regresji wielorakiej (Blaug, 1995), co przypomina w zasadzie powtarzalne ćwiczenia w ramach przyjętego przez badacza paradygmatu.

Próbując znaleźć równowagę pomiędzy racjonalnością w nauce (Sady, 2013) a odwagą przełamywania utartych schematów badawczych (Leibenstein, 1988), trudno nie narazić się na zarzut myślenia życzeniowego odnośnie prozaicznych trudności ludzi nauki. Zatem podejście do tematu z punktu widzenia ustalenia zasad realizacji pracy naukowej nieuchronnie obarczone będzie ujęciem normatywnym, w którym wartościowanie – czy nawet moralizatorstwo – jest kwestią fundamentalną. Jednakże można zaproponować podejście odmienne, które opiera się na ujęciu indywidualistycznym, w którym badacza traktuje się jako podmiot rozwiązujący problem w ramach zastanego środowiska (w tym przypadku zinstytucjonalizowanego).

Badacz, jak każdy człowiek, z natury posiada ograniczone zdolności poznawcze. Dowodzonego tego zarówno na płaszczyźnie filozofii krytycznej (Kant, 2012), błędów indukcji (Popper, 2010), czy zdolności kognitywnych człowieka (Pinker, 2021). Niezależnie od tego człowiek ma w swojej naturze również potrzebę *poznania* (Maslow, 1990), co w pewnym sensie skazuje go na ciągłe poszukiwanie prawdy, której odnaleźć nie może (Grobler, 2000). Badacz jako podmiot społeczności akademickiej, problem poznania przesuwają na płaszczyznę zawodową lub inaczej profesjonalną. Zatem jego codzienność akademicka powinna być związana z koniecznością poszukiwania i rozwiązywania problemów badawczych.

Zasadnicza będzie tu *motywacja* badacza w kontekście profesjonalizacji zawodu badacza. Może ona wynikać z (1) wyidealizowanych pobudek, w efekcie czego badacz dąży do zajmowania się wyłącznie „wielkimi” problemami, próbując przyjąć pozycję ponad środowiskiem instytucjonalnym. Może ona również wynikać z (2) pragmatycznych pobudek (by nie powiedzieć oportunistycznych), które skorelowane są z określoną pozycją społeczno-zawodową w środowisku naukowym.

Badacza można ujmować jako osobę rozdartą pomiędzy wielowiekową tradycją naukową a współczesnym mu środowiskiem instytucjonalnym. Badacz jest w pewnym sensie niewolnikiem własnej epoki, który w zależności od właściwych mu pobudek, albo pozostaje pod wpływem wyidealizowanego obrazu nauki, albo koncentruje się na formalnych wymogach kariery akademickiej. W praktyce należy sądzić, że zasygnalizowana tu dychotomia będzie zwykle przyjmowała stan pośredni. Te z kolei rzutuje na skalę i rodzaj podejmowanych przez badacza problemów, które uzależnia on od instytucjonalnego systemu nauki wymagającego od niego wypełnienia określonych zadań. Te z kolei są warunkiem otrzymywania pozytywnej oceny za jego pra-

cę akademicką, co pośrednio zmusza go do konieczności starania się o kolejne stopnie i tytuły naukowe.

Samą pracę badawczą można uprościć do dwóch elementów bazowych: (1) określenia problemu badawczego i (2) rozwiązania tego problemu. Oba te elementy można ujmować w kategoriach decyzyjnych, zarówno w zakresie wyboru tego problemu, jak i następnie doboru metody jego rozwiązania. W postaci wyidealizowanej stanowiącej *sine qua non* uprawiania nauki będzie to sposób postępowania metodyczny, neutralny ontologicznie. Przy czym, jako że badacze są tylko i aż ludźmi, okazuje się, że wskazane dwie kategorie decyzyjne bywają niezdeterminowane kierunkowo, czyli klasycznie najpierw rodzącego się problemu badawczego, a następnie dobierania do niego metody badawczej. Argumentem na rzecz zmiękczenia wspomnianego postępowania w uprawianiu nauki jest stanowisko analogicznie do nauk fizykalnych, iż pomiar może zmienić badane zjawisko. Ponadto w samych naukach społecznych zidentyfikowano ich własność dotyczącą stosowania mierników w stosunku do problemów społecznych. Donald Campbell (1979) sformułował zależność między skwantyfikowaniem wskaźników społecznych stosowanych w podejmowaniu wyborów a podatności na zniekształcanie tych wskaźników. Jego wnioski są dość oczywiste, by nie powiedzieć trywialne i sprawdzają się do tego, że jeżeli stosować jakąś parametryzację procesów społecznych, to następują działania jednostek, które wypaczają jej sens. I to w tym świetle w nauce instytucjonalnej, w kontekście procesu decyzyjnego dotyczącego wyboru problemu badawczego i metody badawczej, skutkować to będzie rekurencją między problemem a metodą. Oznacza to nic innego, jak to, że problem dobierany będzie w kontekście metody, a w skrajnym i można rzec absurdalnym przypadku to metoda zdeterminuje problem.

Trudno nawet mówić, że opisana powyżej zależność zmiękcząca ortodoksyjne postępowanie w uprawianiu nauki jest czymś nieprawidłowym, gdy naukę bada się w ujęciu procesu społecznego, a sami adepci nauki uwikłani są w pozorną konieczność zdobywania stopni i tytułów naukowych. Ludwig Fleck (1936) podkreśla, że ten podmiot epistemologiczny, który można sprowadzić do określenia „badacz”, jest wytworem symbolicznym, którego cechy są kontryfakcyjne. Dla takiego „badacza” źródłem poznania miałyby być najpierw obserwacja, a zatem doświadczenie empiryczne. Jednak jest to wyłącznie jeden z możliwych modeli badacza, który nie oddaje istoty funkcjonowania w warunkach nauki instytucjonalnej. Model, który byłby w niej zasadny, opierać się będzie na fakcie, że „badacz” jest zakorzeniony w wiedzy akademickiej, która jest mu właściwa, którą przyswoił w procesie kształcenia od poziomu szkół podstawowych po szkoły wyższe i w trakcie pracy badawczej. A zatem jego wybory nie są ahistoryczne i aspołeczne, lecz umiejscowione są w panującym konsensusie zarówno w czasie, jak i przestrzeni społecznej – czyli w pewnej tradycji badawczej. I w tym sensie znajomość metod badawczych akceptowanych przez reprezentantów danej szkoły naukowej

pośrednio determinuje dobór problemów badawczych, co jest właściwie emblematyczne dla nauki instytucjonalnej.

Nauki ekonomiczne, mimo silnego podkreślania swojej dominacji, czyli imperializmu ekonomicznego, wywodzą się z rozważań ogólniejszych. Stąd poszukuje się ich źródeł w dyskursie filozofów (Hardt, 2013) i myślicieli społecznych (Weber, 2002). Trudno szukać konkretnych źródeł myśli ekonomicznej, jako że trudno uznać nauki ekonomiczne jako twór jednolity – jej dyscypliny i subdyscypliny mogą się bowiem cechować interdyscyplinarnością. Nie można z resztą jednoznacznie wydzielić z ekonomii jednego ściśle przestrzeganego zbioru założeń. Sam Kuhn (1977, s. 222) pisał, że nauki społeczne nie wykształciły jednego paradygmatu (co dyskryminowało je w stosunku do nauk przyrodniczych i ścisłych), a George Ritzer (1975) pisał, że raczej należy traktować nauki społeczne jako multiparadygmatyczne. Niemniej, dość eklektycznej identyfikacji paradygmatów w naukach społecznych podjęli się Gibson Burrell i Gareth Morgan (1979), którzy w ramach kryteriów wyróżnili preferowaną orientację społeczną oraz założenia epistemologiczne dotyczące ideału nauki. I tak zidentyfikowali funkcjonalizm, interpretatywizm, radykalny strukturalizm i postmodernizm, które osadzili w powstałej macierzy z dychotomicznymi relacjami: regulacja *us* radykalna zmiana oraz obiektywizm *us* subiektywizm. W każdym razie, ten paradygmatyczny dyskurs sprowadza się to tego, że różne tradycje badawcze mogą rozwijać się symultanicznie w różnych przestrzeniach społecznych. Florian Znaniecki (1984) wyraźnie ukazał taki stan rzeczy opisując podział nauk na szkoły, co zdaje się trafnie obrazować tradycje badawcze danych grup badaczy.

Mimo, że nauki ekonomiczne wydają się dość spójne, to bliższe ich poznanie ukazuje różne podejścia do kwestii formułowania problemów i stosowania metod badawczych. Chociaż trudno określić gnoseologię (patrz. Motyka, 1980) poszczególnych szkół, czy też tradycji badawczych, to w ekonomii ortodoksyjnej (wystarczająco sformalizowanej by móc odtworzyć fundamentalne założenia) istotny wydaje się wpływ myśli metodologicznej Webera. Przejawia się ona w szeroko stosowanym w naukach ekonomicznych redukcjonizmie. Redukcjonizm, szczególnie przydatny w warunkach ograniczonych możliwości poznawczych, daje narzędzia do deformacji rzeczywistości do stanu, który pozwala mu na wyciągnięcie wniosków i formułowanie praw naukowych. Izolacja (Mäki, 1992), idealizacja (Nowak, 1980), abstrakcja (Lange, 1986), modelowanie (Arrow, Hahn, 1991) to jedynie niektóre przykłady opisujące co do idei ten sam zbiór metod poznawczych. Cytowani powyżej badacze podkreślają atuty metod redukcjonistycznych, które ujawniają się w przypadku badania zjawisk społeczno-gospodarczych będących z natury rzeczy skomplikowanymi i rekurencyjnymi (Lange, 1986, s. 96). Ten prosty argument o złożoności zjawisk społeczno-gospodarczych jest trudny do odrzucenia, szczególnie biorąc pod uwagę ilość indywidualnych

podmiotów biorących udział w realnych procesach oraz różnorodność warunków, w jakich procesy te zachodzą. Zgłębiając ten temat wskazać należy, że pomioty działają w warunkach *niepewności*, w rozumieniu Franka Knighta (1921), oraz *niepewności behawioralnej* i oportunistycznej, w rozumieniu Oliviera Williamsona (2000). W efekcie nie sposób skalkulować *a priori* ostatecznego wyniku działania faktycznej grupy podmiotów gospodarujących, bez wcześniejszej redukcji zmiennych obciążonych nieprzewidywalną *niepewnością*.

Ponieważ nie istnieje doskonała metoda badawcza, ani tym bardziej uniwersalna metoda badawcza nauk ekonomicznych, wszelkie metody redukcjonistyczne narażone są na zarzuty o zbyt dużym uproszczeniu rzeczywistości lub pominięciu czynników istotnych, albo niedostrzeżeniu znaczenia emergentności (Anderson, 1972). Jednak mimo świadomości tego faktu ich użycie jest niezbędne do tworzenia ram teoretycznych i wyjaśniania wieloelementowych zjawisk. Z zakresu metodologii ekonomii znamienne jest stanowisko Friedmana (1953, s. 15), które można sprawdzić do tego, że nie tyle istotne są realistyczne założenia teorii, co jej zdolności do wyjaśniania realnych zjawisk. Podobnie Edward Lipiński (1981, s. 279–280) pisał, przy okazji krytyki modelu człowieka gospodarującego, że chociaż jest to koncepcja wysoce uproszczona i nieprawdziwa, to tkwi w niej jakaś ogólna doza prawdy. A zatem jest w niej coś, co pozwala dostrzec badaczowi sedno, istotę zjawiska, a w tym przypadku tę część natury ludzkiej, która w realiach gospodarczych odgrywa nadrzędną rolę. Kennetha J. Arrow i Frank Hahn (1991) również brali pod uwagę fakt, że analizowana przez nich równowaga ogólna dotyczy wyidealizowanej i zdecentralizowanej gospodarki, co oznacza, że jest ona bytem kontrfaktycznym. Nie zmienia to jednak ich stanowiska w kwestii tego, że ma ona wciąż znaczące walory poznawcze.

Oczywiście stosowanie metod redukcjonistycznych zawsze niesie ze sobą zagrożenie pominięcia istotnego czynnika, który diametralnie zmienia ostateczny kształt badanego zjawiska. Niemniej metody te są wciąż powszechnie stosowane zarówno pośrednio w procesie dydaktycznym, gdy teorii redukcjonistycznych się po prostu uczy, jak i bezpośrednio podczas badania nowych zjawisk. Podobnie jak w naukach fizykalnych – modele są niezastąpionym łącznikiem między abstrakcyjną strukturą matematyczną a faktyczną rzeczywistością (Cartwright, 1984, s. 159), tak w ekonomii modele są źródłem praw opisujących zachowania uczestników życia gospodarczego.

Na przestrzeni lat badacze zajmujący się metodologią nauk społecznych opracowywali i/lub korzystali z szeregu metod redukcjonistycznych. Dla Webera (1922, 1984, 1994, 2002) był to *typ idealny*, dla Leszka Nowaka (1972, 1977, 1980) była to metoda idealizacji i stopniowej konkretyzacji, dla Mäkiego (1992) była to izolacja, a z kolei Oskar Lange (1986) pisał o abstrakcjach ekonomii politycznej i procesie izolacji myślowej. Często zapomina się również o powszechnie przywoływanej przez ekonomistów zasadzie *cete-*

ris paribus, którą stosował w swojej metodzie badawczej Alfred Marshall (1920, s. 366), również postulując izolację pewnych czynników poprzez uznanie pozostałych za stałe. Jest ona niczym innym jak formą metody redukcjonistycznej, której chyba najpowszechniejszym przykładem zastosowania jest prawo opadających krzywych popytu. Do kanonu ekonomii przeszło ono w interpretacji Paula Samuelsona (1948) jako prawo malejącej konsumpcji, w którym wykorzystanie zasady *ceteris paribus* jest silnie zaakcentowane dla ukazania istoty odwrotnej relacji między ceną danego dobra a ilością zapotrzebowania na to dobro.

Trudno w zasadzie określić, kiedy metody redukcjonistyczne zdominowały teorię ekonomii ortodoksyjnej, jednak z pewnością duży wpływ miała na to wspomniana wcześniej myśl Webera, który literalnie określił swoją metodę jako *typ idealny*. Weber (1922; 1949) wprowadził pojęcie typu idealnego jako formę narzędzia badawczego, czy też analitycznego, będącego w pełni abstrakcyjnym bytem. Zdefiniował on *typ idealny* jako „obraz myślowy” (niem. Gedankenbilder) (Weber, 1922, s. 194), co w anglosaskiej tradycji określa się jako „konstrukt pojęciowy” (por. Weber, 1949, s. 93). Jest to zatem byt abstrakcyjny – konstrukt myślowy, któremu Weber przypisuje konkretne cechy lub konkretnych cech go pozbawia. Weberowski system definicji określający typ idealny jest rozległy, w zależności od funkcji poznawczej jaką ten ma pełnić w procesie badawczym. I tak, nie posiada on *cechy realności* względem rzeczywistości, a posiada on *cechę deformacji* względem tej samej rzeczywistości. Cecha deformacji ujawnia się w procesie tworzenia typu idealnego, a polega ona na jednostronnym uwydatnieniu konkretnego – lub konkretnych – punktów widzenia (Weber, 1922, s. 190). W efekcie nie można w rzeczywistym świecie znaleźć realnego obiektu, który będzie odpowiadał typowi idealnemu, gdyż ten jest jedynie i aż deformacją obiektów rzeczywistych. Zatem ani historyczna, ani terażniejsza rzeczywistość nie może przyjąć postaci tego rodzaju „obrazu myślowego” – czy może raczej „konstruktu myślowego”, gdyż nic nie stoi na przeszkodzie sformułowania go w oparciu o nieistniejące zjawiska.

Weber (1922, s. 194) dosłownie wskazuje, że to wyobrażenia badacza odpowiada za adekwatność punktów widzenia, które dokonują deformacji rzeczywistości i prowadzą do powstania typu idealnego. Wydawać by się mogło, że takie podejście nie ma natury naukowej, gdyż funkcja poznawcza jest zawarta w subiektywnej naturze ludzkiej intuicji. Nic jednak bardziej mylnego, gdyż u Webera adekwatność osądu badacza, co do punktów widzenia uwydatniających jedne cechy rzeczywistości względem innych, jest podyktowana obserwacją rzeczywistości, która ową adekwatność kształtuje. Podejście to jest unikalnym redukcjonizmem, gdyż faktycznie ogranicza ilość czynników, poprzez jednostronny punkt widzenia, ale nie polega ono na niwelacji w celu odkrycia istoty zjawiska, lecz utworzeniu linii demarkacyjnej, względem

której rzeczywistość można mierzyć, a zatem badać na ile rzeczywiste zjawiska odpowiadają typowi idealnemu.

W takim ujęciu typ idealny jest narzędziem poznania, a nie poznaniem samym w sobie. I to go w dużej mierze różni go od redukcjonizmu opartego na procesie eliminacji czynników pobocznych wpływających na badane zjawisko. Zauważyć należy, że w podejściu metodologicznym Webera typ idealny może być konstruktem nie tylko kontrfaktycznym, ale również konstruktem subiektywnym, zależnym od samego badacza. O ile fakt, że postawa badacza zmienia przedmiot badania (Maslow, 1990) jest powszechnie akceptowany, to Weber nie poszukuje tu mechanizmu uniwersalnego formułowania zasad tworzenia typu idealnego. Inaczej niż to czyni na przykład Nowak (1977), który wyraźnie poszukuje podstaw, według których rzeczywistość jest redukowana do poziomu pozwalającego dostrzec sedno zjawiska. Próba Nowaka polegająca na strukturyzacji procesu tworzenia modelu prowadzi do formalizacji procesu poznawczego, co sprzyja ustalaniu się pewnego rodzaju tradycji badawczej. Istotne z punktu widzenia niniejszych rozważań jest to, że badacze nawet skupieni w ramach tej samej szkoły nie czynią refleksji nad źródłem przyjętych schematów i sensem przyjmowanych metod – przyjmują je mimowolnie, by nie powiedzieć bezmyślnie.

Nie chodzi tu bynajmniej o kwestie poddawania osądowi ich słuszności, lecz o fakt, że badacze mogą nie zdawać sobie sprawy ze źródeł mechanizmów badawczych, których używają. O ile tworzenie modeli w ekonomii wydaje się naturalną formą uprawiania nauki instytucjonalnej, szczególnie w ortodoksji ekonomicznej, to umyka fakt, że jest to zakres metod redukcjonistycznych izolujących dane czynniki. Co więcej umyka w procesie rozwoju historycznego fakt, że Weber stosował typ idealny jako narzędzie poznania poprzez zestawianie zdeformowanego bytu z bytem realnym, a deformacji dokonywał w sposób *a priori*.

Fakt wpływu idei izolacji, czy też redukcjonizmu, na ekonomistów skupionych w ramach ortodoksji ekonomicznej uwidacznia się w ich działaniu i próby obrony pewnych założeń, których *de facto* bronić nie trzeba, gdyż są one ustalone na zasadzie wyboru metodologicznego. A zatem kontrfaktyczność modeli ekonomii ortodoksyjnej wynika z deformacji, która jest właśnie wyborem metodologicznym. A zatem pełna racjonalność podmiotów, czy też abstrahowanie od szeregu realnych czynników, nie wynika z braku zdolności poznawczych, lecz jest efektem wprowadzenia *typu idealnego*.

Dyskurs o miejscu nauki instytucjonalnej i rewolucji naukowych w świecie nauki z pewnością nie jest rozstrzygnięty, a poczynione wyżej spostrzeżenia mają bez wątpienia postać przyczynkarską. W każdym razie ideał nauki poszukującej prawdy nie oznacza braku nauki „pozornej” związanej ze zdobywaniem stopni i tytułów naukowych. Można zatem przyjąć, że celem badacza w nauce instytucjonalnej będzie kariera naukowa determinowana regulacjami awansowymi, w odróżnieniu od rewolucji naukowych. Nie ozna-

cza to, że nie poszukuje on prawdy – ten cel może mieć dla niego charakter drugorzędny, albo może być nawet niedostrzegalny. Sytuacja uległaby jeszcze większej komplikacji, gdyby uwzględnić kryteria określenia tego, czym właściwie jest prawda. Przyjmując spostrzeżenie McCloskey (1983), że celem ekonomistów nie powinno być poszukiwanie prawdy w ekonomii, a prawdy o ekonomii, można dojść do ujęć skrajnie relatywistycznych, w których badacz poszukuje zgodności ze swoim systemem postrzegania rzeczywistości. Idąc tutaj za wspomnianym wcześniej Friedmanem (1953, s. 15), badacz nauk ekonomicznych będzie wyjaśniał realne zjawiska, jednak jego system może mieć cechę deformacji względem rzeczywistości, czym z kolei zbliża się do weberowskiego *typu idealnego*. Co prawda nie jest to obszarem rozważań w niniejszym artykule, jednak ukazuje złożoność problematyki postrzegania ideału nauki w konfrontacji z pozornym celem nauki związanym z kształtowaniem kariery zawodowej.

3. UJĘCIE BEHAWIORALNE AKTYWNOŚCI BADAWCZEJ

O ile aspekty instytucjonalne są ogólnie przyjęte jako warunki naturalne środowiska akademickiego, które wpływają na kierunki rozwoju wiedzy, o tyle aspekt psychologiczny jest traktowany pobocznie. Chociaż wskazuje się na aspekty indywidualistyczne, dotyczące samego badacza jako źródło jego aktywności akademickiej, to jednak aspekty instytucjonalne, a głównie stosunków społecznych, dominują w badaniach. Oczywiście wskazuje się na rolę badacza (Znaniński, 1984) w procesie kształtowania wiedzy, jak również na jego subiektywny osąd wobec rzeczywistości (Maslow, 1990), ale kwestie poznania ogólnie przesuwa się na płaszczyznę epistemologii jako takiej, a samego badacza ponownie traktuje się jako byt abstrakcyjny.

Abraham Maslow (1990) we wstępie do swojej teorii motywacji poświęcił szczególną uwagę badaczowi jako podmiotowi subiektywnemu o indywidualistycznych atrybutach wpływających na jego podejście do przedmiotu badań. Jednak jego analiza nie była środkiem do zrozumienia samego badacza, lecz ukazaniem wpływu subiektywności badacza na kształt jego badań.

Wracając do problemu wyboru przed jakim stoi badacz w warunkach zastanej tradycji badawczej, należy odseparować warunki instytucjonalne od behawioralnych – tym samym traktując naukę instytucjonalną jako pewną stałą. W takim ujęciu proces socjalizacji podmiotu decyzyjnego w środowisku akademickim jest zakończony i zdeterminowany. Nie oznacza to jednak, że każdy badacz będzie podejmował takie same decyzje, gdyż na te będą wpływały zarówno osobnicze uwarunkowania, tradycja badawcza, jak i konkretna sytuacja, w warunkach której decyzja jest podejmowana.

W takim ujęciu badacza traktuje się indywidualistycznie, ale nie poza kontekstem instytucjonalnym. Czyli punktem centralnym nie jest przedmiot

badania (jakie teorie są rozwijane), ale podmiot badania i jego skłonności do podejmowania takich, a nie innych decyzji w stosunku do wyboru problemu badawczego i metody jego rozwiązywania. Można przyjąć, że wyborów tych można dokonać w dwojaki sposób – albo za pośrednictwem utartych schematów myślowych (przyjętych problemów badawczych i metod rozwiązywania łamigłówek intelektualnych), albo w sposób nieszablonowy (wychodząc poza schematy). Ujęcie to odpowiada współczesnemu podziałowi z zakresu nauk behawioralnych (Stanovich, West, 2000), które szeroko stosowane jest w ekonomii behawioralnej za sprawą głównie Daniela Kahnemana (2012) i jego interpretacji podziału mechanizmu myślenia człowieka na system 1 i system 2, co odpowiada kolejno myśleniu autonomicznemu i myśleniu refleksyjnemu. O ile system 1 (myślenie autonomiczne) ma relatywnie jasne granice i jest głęboko zakorzeniony w ewolucji gatunku ludzkiego, to system 2 (myślenie refleksyjne) nie jest ograniczone wyłącznie biologicznym dziedzictwem i może rozwijać się niezależnie od procesu ewolucji biologicznej¹. Co prawda człowiek, a zatem *homo sapiens*, posiada genetycznie uwarunkowanie do myślenia refleksyjnego (a tym samym do poznania analitycznego i sceptycyzmu krytycznego, czyli właśnie wychodzenia poza schematy), ale ponieważ system ten wymaga dużego wysiłku, to ma on znaczący udział w tym co biolodzy określają mianem budżetu energetycznego organizmów żywych (Begon et al., 2012). Łączy się to ściśle z teorią optymalnego żerowania, której podstawy opracowali Robert MacArthur i Eric Pianka (1966). Ich rozważania, paralelne do zasad efektywności instrumentalnej i teorii rozwoju prowadzonych na płaszczyźnie ekonomicznej, wskazują na optymalizację energii niezbędnej do zaspokojenia deficytu kalorycznego zwierząt. W świetle ich badań zasadnym jest twierdzenie, że człowiek jest z natury skąpcem poznawczym (Nęcka et al., 2020) i o ile nie ma do tego konkretnego bodźca to wykorzystywać będzie system 1 do rozwiązywania problemów, jako że jest mniej energochłonny.

Wydawać by się mogło, że zasada ta nie będzie właściwa dla środowiska akademickiego, gdyż badacze powinni być niejako zdeterminowani do myślenia analitycznego, a zatem powinni wykorzystywać system 2. Należy jednak pamiętać, że zawodowy charakter badaczy oznacza również konieczność zachowania standardu pracy akademickiej, niejednokrotnie związanej z maksymą „publikuj albo gin” (ang. *publish or perish*) oraz prostym faktem, że są to również ludzie i jak inni zdeterminowani są w dużym stopniu ograniczeniami biologicznymi.

W konsekwencji problemy badawcze rozwiązywane są w analogii do systemu 1, czyli z pomocą metod badawczych, które można porównać z heurystykami wyborów, w rozumieniu ekonomii behawioralnej. Przy czym należy

¹ Należy mieć na uwadze, że abstrahuje się tu od kwestii ewolucji kulturowej i kwestii zdolności myślenia człowieka, jako właściwości kolektywnej (społecznej), czego przykładem są kolektywne myślowe Flecka (1986).

tu zaznaczyć, że heurystyki badawcze, o których tu mowa, nie są heurystykami w znaczeniu ściśle takim samym jak zaproponowali je Amos Tversky i Kahneman (1974). Trudno mówić, że metody badawcze są zbiorem prostych zasad, które nie wymagają dużego wysiłku, jednak z pewnością są one bardziej efektywne w kształtowaniu kariery akademickiej. I o ile nie ulega wątpliwości, że stawianie problemów i ich rozwiązywanie nawet ogólnie przyjętą metodą nie jest tak automatyczne jak heurystyki identyfikowane w eksperymentach z zakresu analityki błędów poznawczych, to jednak na gruncie uprawiania nauki z pewnością wymagają one mniejszej dozy wysiłku badacza. Sam fakt, że stosuje się już znaną metodę, której etapy są jasno określone, pozwala uniknąć wysiłku związanego z przygotowaniem nowej procedury, która może okazać się błędna lub być odrzucona na poziomie recenzji pracy akademickiej. W konsekwencji wymagać może zdecydowanie więcej wysiłku, przy niepewnym sukcesie publikacyjnym. Wyrażając się prozaicznie - prościej jest badania replikować, niż opracowywać je od nowa. Nie oznacza to bynajmniej, że badacz stosujący znaną sobie metodę badawczą czy replikujący badania korzysta wyłącznie z systemu 1 i pozbawiony jest zupełnie refleksji nad badaniem, które wykonuje. Dzięki ulokowaniu w określonej tradycji badawczej i swojemu doświadczeniu naukowemu, pewne elementy procesu badawczego może poniekąd realizować automatycznie – chciałoby się rzec bez wysiłkowo.

To, co odróżnia heurystyki badawcze od heurystyk ogółem jest to, że te pierwsze są opracowane wcześniej w wysiłku intelektualnym, który raczej nazwać należy wysiłkowym, niż autonomicznym na zasadzie odruchu związanym z poznawczymi zdolnościami człowieka, wynikającymi z jego genów. Heurystyki w rozumieniu ogólnym mogą natomiast wynikać właśnie z samej własności aparatu poznawczego człowieka, lecz są one również weryfikowane doświadczalnie i osobniczo, na drodze uczenia się chociażby metodą prób i błędów lub obserwacji innych. W takim ujęciu analogia heurystyk badawczych do heurystyk ogólnych jest zasadna. Wypracowywane wcześniej są przyjmowane przez adeptów nauki w ich pracy akademickiej. Jeżeli przynoszą one efekty w procesie awansu badacza, to można uznać, że utrwalają się one jako pewne „uproszczone” zasady wnioskowania nad problemami badawczymi. Ich efektywność będzie się wyrażała prozaicznie, w postaci przyjętych publikacji lub uzyskiwanych stopni i tytułów naukowych. O ile stanowi to wielką zaletę heurystyk badawczych, którą zwykle kwituje się wolnym cytatem z Isaaca Newtona „jeśli widzę dalej, to dlatego, że stoję na ramionach gigantów”, to rodzi to też pewne obiektywne zagrożenia natury behawioralnej i instytucjonalnej.

W ujęciu behawioralnym prowadzić to może to naturalnego dla człowieka gospodarowania budżetem energetycznym – czyli uleganiu pokusie stosowania heurystyk, w tym badawczych, o ile nie ma konkretnych powodów do wykorzystania możliwości systemu 2, a więc głębszej refleksji nad danym

zagadnieniem. W ujęciu instytucjonalnym znaczenie mają z kolei czynniki społeczne legitymizujące istotność pewnych utartych metod rozwiązywania konkretnych problemów analitycznych (Fleck, 1986; Kuhn, 1968), co *de facto* przekłada się na ich użyteczność w procesie kształtowania kariery akademickiej.

Przykładem oddziaływania czynników behawioralnych, choć jedynie incydentalnym, jest anegdota przywołana przez Kahnemana (2012), który „wypróbował” wraz Tverskym ich formularz eksperymentu związany z przewidywaniem na podstawie reprezentatywności. Badacze stworzyli formularz opisujący fikcyjnego studenta (Tomasza W.) i określili zbiór możliwych kierunków studiów jakie mógł podjąć. W poleceniu prosili o ich uszeregowanie względem zgodności z opisem ów studenta. Formularz ten pokazali Robynowi Dawesowi zajmującemu się psychologią matematyczną, uznanemu badaczowi z zakresu badań na osądami i decyzjami. Dawes udzielił odpowiedzi opartej na stereotypie, typując Tomasza W. jako studenta informatyki, gdy w rzeczywistości bardziej prawdopodobne był, że studiuje on nauki humanistyczne lub społeczne. Wynika to z prostego faktu, że kierunki te są liczniejsze (a na pewno były w chwili przeprowadzania tego eksperymentu) i naukowiec, a szczególnie statystyk powinien wiedzieć, że jest to kwestia wartości bazowej i tym samym podejść do problemu analitycznie (wykorzystać system 2), a nie odpowiedzieć intuicyjnie (za pomocą heurystyk systemu 1 – w tym przypadku posługując się stereotypem studenta informatyki).

Powyższy przykład ukazuje, że nawet badacze podlegają „pokusie” wykorzystania systemu 1, co w pracy nad rozwiązywaniem problemów badawczych przyjmie postać *heurystyk badawczych*. Jeżeli skonfrontować to z dokonaniem konstruktivistów metodologicznych i wskazać na znaczenie społecznych uwarunkowań tworzenia nauki (por. Chalmers, 1997; Fleck, 1986; Kuhn, 1962; Motycka, 1980), to badacz będzie znajdował się pod presją korzystania z utartych schematów rozwiązywania problemów, co wspierane jest biologicznym imperatywem wynikającym z budżetu energetycznego. Stephen Gould (1991) komentując inny eksperyment Kahnemana i Tversky’ego (1983), który w istocie sprowadzał się do tego samego problemu stereotypu, stwierdził, że mimo wiedzy na jego temat nie mógł się oprzeć silnej pokusie skorzystania z rozwiązania heurystycznego i tym samym nie zadawać sobie trudu myślenia refleksyjnego.

Ujęcie behawioralne, choć formalnie odseparowane od ujęcia instytucjonalnego, jest wobec niego komplementarne. System metodycznego kształtowania sposobów rozwiązywania problemów badawczych od systemu kształcenia do ulokowania w określonej tradycji badawczej kreuje mechanizmy korzystania z *heurystyk badawczych*. Zatem wraz z postępem wiedzy badacza, jego doświadczenia naukowego i znajomości problemów i metod badawczych, wzrasta możliwość szerokiego wykorzystywania tych *heurystyk*

badawczych w uprawianiu nauki. Nie oznacza to bynajmniej, że badacze dążą do pomijania myślenia analitycznego w ramach rozwiązywania problemów badawczych. Jak już zostało zauważone, z idealistycznej perspektywy nauka wiąże się z poszukiwaniem prawdy. Natomiast z tej pragmatycznej badacz funkcjonuje w określonych warunkach instytucjonalnych, które wymagają od niego spełniania specyficznych wymogów mogących streścić się w maksymie „publikuj albo zgiń”. Wynika z tego, że zdobywanie stopni i tytułów naukowych jest w pewnym zakresie pochodną uprawiania nauki i to niezależnie od tego, czy stosuje w badaniach niemal wyłącznie *heurystyki badawcze*, czy też podejmuje się głębszej refleksji nad obranym problemem badawczym.

4. PODSUMOWANIE

W artykule podjęto próbę odpowiedzi na pytanie: dlaczego ekonomiści stosują metodę izolacji do rozwiązywania problemów ekonomicznych? Jednocześnie punktem wyjścia była hipoteza, zgodnie z którą naukowcy posługują się *w badaniach naukowych heurystykami w ramach nauki instytucjonalnej*. Przyjęcie w ten sposób sformułowanej hipotezy badawczej oznacza, że wybory metodologiczne są uwarunkowane zarówno czynnikami instytucjonalnymi jak i behawioralnymi.

Nauka instytucjonalna opiera się na utrwalonych paradygmatach, czego praktycznym wyrazem są konkretne szkoły i tradycje badawcze, które ograniczają zakres możliwych do postawienia tez, tym samym samoczynnie chroniąc zastany porządek. W tym kontekście metoda izolacji jako forma redukcjonizmu, jest nie tylko narzędziem poznawczym, ale również bezpieczną i akceptowalną strategią w ramach akademickiego *status quo*. Wpisuje się ona w tradycję badawczą nauk ekonomicznych, a przez to zapewnia replikacyjne realizowanie badań, którego naturalną konsekwencją jest zdobywanie stopni i tytułów naukowych. By jednak nie trywializować izolacji jako narzędzia i środka do celu, należy podkreślić, że jej powszechność w ekonomii ortodoksyjnej wynika z potrzeby uproszczenia złożonych zjawisk społeczno-gospodarczych. I z tej perspektywy trudno odmówić jej walorów poznawczych.

W ujęciu behawioralnym wskazano natomiast, że *badacz*, niezależnie jak bardzo by się chciało nadać mu górnolotnego znaczenia, jest poznawczo ograniczony, co sprzyja stosowaniu heurystyk, czyli uproszczonych reguł decyzyjnych. W kontekście pracy badawczej i biorąc pod uwagę funkcjonalne warunki środowiska akademickiego, wybór znanej i sprawdzonej metody jaką jest izolacja, może być traktowany jako forma *heurystyki badawczej*, zatem efektywnej, choć niekoniecznie optymalnej z punktu widzenia poznania naukowego, metody rozwiązywania problemów badawczych. Jak to zo-

stało zauważone, analogicznie do systemu 1 w teorii Kahnemana, badacze mogą upraszczać swoje wybory badawcze (problem badawczy) i metodologiczne (metoda badawcza), szczególnie w warunkach presji instytucjonalnej sprowadzającej się do maksymy „publikuj albo gin”, której naturalnym symptomem jest zdobywanie stopni i tytułów naukowych.

W każdym razie dominacja metody izolacji w ekonomii nie wynika wyłącznie z jej walorów poznawczych, lecz w dużej mierze z uwarunkowań instytucjonalnych (nauka instytucjonalna) i behawioralnych (*heurystyki badawcze*). Wybory metodologiczne adeptów nauk ekonomicznych są zatem efektem interakcji między tradycją badawczą, ograniczeniami poznawczymi a imperatywami kariery akademickiej. W tym sensie hipoteza o stosowaniu heurystyk w nauce instytucjonalnej znajduje swoje uzasadnienie. Ekonomisci jako podmioty behawioralne funkcjonujące w określonym środowisku akademickim, skłonni są do stosowania uproszczonych metod w swojej pracy akademickiej. Tym samym zastana metoda izolacji nie jest poddawana ciągłej krytyce i mogła się utrwalić instytucjonalnie. Nie oznacza to braku postępu ani braku podejmowania wysiłku w celu przewyciężenia ograniczeń instytucjonalnych, ale wyjaśnia fakt stosowania utartych metod w pracy naukowej. Należy również podkreślić, że w niniejszym artykule, nie przyjęto za cel wykazania zdegenerowania się metod opartych na izolacji, nawet biorąc pod uwagę osiągnięcia z zakresu informatyki i możliwości operowania na dużych zbiorach zmiennych istotnych. Wynika to z tego, że metody te wciąż pozostają aktualne i posiadają walory poznawcze. Podobnie jak heurystyki decyzyjne w ekonomii behawioralnej, tak *heurystyki badawcze* zwykle trafnie rozwiązują problemy badawcze, co sprzyja karierze akademickiej. Niemniej mogą powodować analogicznie do heurystyk decyzyjnych błędy poznawcze, które w tym przypadku przyjmują formę trwania przy błędnych teoriach.

Nie ulega także wątpliwości, iż refleksja nad sposobami uprawiania nauki jest nieodzownym elementem pracy badacza i dzieje się to niezależnie od tego, czy mówimy o nauce instytucjonalnej czy rewolucji naukowej. Zatem zarówno realizowanie wyidealizowanego celu nauki w postaci poszukiwania prawdy ma znaczenie w pracy badawczej, jak i wypełnianie pozornego jej celu, którym jest spełnianie się w karierze akademickiej (zdobywanie stopni i tytułów naukowych).

BIBLIOGRAFIA

- G.A. Akerlof, *Writing the “The Market for ‘Lemons”: A Personal Interpretive Essay*, NobelPrize.Org, 2003, <https://www.nobelprize.org/prizes/economic-sciences/2001/akerlof/article/>
- P.W. Anderson, *More Is Different: Broken symmetry and the nature of the hierarchical structure of science*, *Science*, 177(4047), 1972, 393–396. <https://doi.org/10.1126/science.177.4047.393>

- K.J. Arrow, F.H. Hahn, *General competitive analysis*. North-Holland, Amsterdam/New York/Oxford 1991.
- Arystoteles, *Topiki. O dowodach sofistycznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978.
- M. Begon, C.R. Townsend, J.L. Harper, *Ecology: From individuals to ecosystems*, Blackwell, Malden 2021.
- P.L. Berger, *Invitation to sociology: A humanistic perspective*, Anchor Books, New York 1963.
- M. Blaug, *Metodologia ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- G. Burrell, G. Morgan, *Sociological Paradigms and organisational analysis: Elements of the sociology of corporate life*, Heinemann Educational Books, London 1979.
- A. Calaprice, S. Elworthy, T. Lipscombe, R. Penrose, J.J. Stachel, *5 prac, które zmieniły oblicze fizyki*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.
- D.T. Campbell, *Assessing the impact of planned social change*, Evaluation and Program Planning, 2(1), 1979, 67–90. [https://doi.org/10.1016/0149-7189\(79\)90048-X](https://doi.org/10.1016/0149-7189(79)90048-X)
- Cartwright, N. (1984). How the laws of physics lie (Repr). Clarendon Press.
- A.F. Chalmers, *Czym jest to, co zwiemy nauką?: Rozważania o naturze, statusie i metodach nauki; wprowadzenie do współczesnej filozofii nauki*, Siedmioróg Wrocław 1997.
- L. Fleck, *Zagadnienie teorii poznawania*, Przegląd filozoficzny, Rocznik XXXIX, 1936, 3–37.
- _____, *Powstanie i rozwój faktu naukowego: Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywnie myślowym*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1986.
- M. Friedman, *Essays in positive economics*, University of Chicago Press, Chicago 1953.
- S.J. Gould, *Bully for Brontosaurus: Reflections in Natural History*. W. W. Norton & Company, New York/London 1991.
- A. Grobler, *Prawda a względność*, Aureus, Kraków 2000.
- L. Hardt, *Studia z realistycznej filozofii ekonomii*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2013.
- D. Kahneman, *Pułapki myślenia: O myśleniu szybkim i wolnym*, Media Rodzina, Poznań 2012.
- I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- F. Knight, (1921). Riskuncertainty.pdf. The Riverside Press.
- T.S. Kuhn, *The structure of scientific revolutions*, University of Chicago Press, Chicago 1962.
- _____, *Struktura rewolucji naukowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968.
- _____, *The essential tension: Selected studies in scientific tradition and change*, University of Chicago Press, Chicago 1977.
- _____, *Struktura rewolucji naukowych*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2009.
- I. Lakatos, *The Methodology of Scientific Research Programmes*, in: J. Worrall, G. Currie (eds.), *Philosophical Papers*, Cambridge University Press, Cambridge 1978. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511621123>
- O. Lange, *Ekonomia polityczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986.
- H. Leibenstein, *Poza schematem homo oeconomicus: Nowe podstawy mikroekonomii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988.
- E. Lipiński, *Problemy, pytania, wątpliwości: Z warsztatu ekonomisty*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1981.
- R.H. MacArthur, R.E. Pianka, *On Optimal Use of a Patchy Environment*, The American Naturalist, 100(916), 1966, 603–609. <https://doi.org/10.1086/282454>
- U. Mäki, *On the method of isolation in economics*, Poznan Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities, 26, 1992, 319–354.
- A. Marshall, *Principles of Economics*, Macmillan and Co., London 1920.
- A.H. Maslow, *Motywacja i osobowość*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1990.
- D.N. McCloskey, *The Rhetoric of Economics*, Journal of Economic, 21(2), 1983, 481–517.
- A. Motyka, *Relatywistyczna wizja nauki. Analiza krytyczna koncepcji T. S. Kuhna i S. E. Toulmina*, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław/Warszawa/Kraków/Gdańsk 1980.
- E. Nęcka, S. Wichary, J. Orzechowski, B. Szymura (Red.), *Psychologia poznawcza*, PWN, Warszawa 2020.
- L. Nowak, *Model ekonomiczny. Studium z metodologii ekonomii politycznej*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1972.
- _____, *Wstęp do idealizacyjnej teorii nauki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977.
- _____, *The Structure of Idealization*, Springer Netherlands. Dordrecht 1980. <https://doi.org/10.1007/978-94-015-7651-2>
- S. Pinker, *Racjonalność: Co to jest, dlaczego jej brakuje, dlaczego ma znaczenie*, Zysk i s-ka Wydawnictwo, Poznań 2021.
- K. Popper, *The logic of scientific discovery*, Routledge, London 2010.

- E.S. Reich, *Plastic fantastic: How the biggest fraud in physics shook the scientific world*, Palgrave Macmillan, Basingstoke (Hampshire) 2009.
- G. Ritzer, *Sociology: A Multiple Paradigm Science*, *American Journal of Sociology*, 81(6), 1975, 156–167. <https://doi.org/10.1086/226243>
- W. Sady, *Spór o racjonalność naukową. Od Poincarégo do Laudana*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013.
- P.A. Samuelson, *Economics. An Introductory Analysis*, McGraw-Hill Book Company., Inc., New York/Toronto/London 1948.
- R.F. Service, *Bell Labs Fires Star Physicist Found Guilty of Forging Data*, *Science*, 298(5591), 2002, 30–31. <https://doi.org/10.1126/science.298.5591.30>
- K.E. Stanovich, R.F. West, *Individual differences in reasoning: Implications for the rationality debate?*, *Behavioral and Brain Sciences*, 23(5), 2000, 645–665. <https://doi.org/10.1017/S0140525X00003435>
- N. Taleb, *Czarny łabędź: Jak nieprzewidywalne zdarzenia rządzą naszym życiem*, Zys i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2020.
- A. Tversky, D. Kahneman, *Judgment under Uncertainty: Heuristics and Biases: Biases in judgments reveal some heuristics of thinking under uncertainty*, *Science*, 185(4157), 1974, 1124–1131. <https://doi.org/10.1126/science.185.4157.1124>
- _____, *Extensional Versus Intuitive Reasoning: The Conjunction Fallacy in Probability Judgment*, *Psychological Review*, 90(4), 1983, 293–315. <https://doi.org/10.1037/0033-295X.90.4.293>
- M. Weber, *Gesammelte Aufsätze zur Wissenschaftslehre*. Verlag von J. C. B. Mohr (Paul Siebeck), Tübingen 1922.
- _____, *The Methodology of the Social Sciences*, The Free Press, Glencoe 1949.
- _____, *Szkice z socjologii religii*, Książka i Wiedza, Warszawa 1984.
- _____, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Wydawnictwo „Test”, Lublin 1994.
- _____, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Wydawnictwo Naukowe PWN Warszawa 2002.
- O.E. Williamson, *The New Institutional Economics: Taking Stock, Looking Ahead*, *Journal of Economic Literature*, 38(3), 2000, 595–613. <https://doi.org/10.1257/jel.38.3.595>
- F. Znaniecki, *Spoleczne role uczonych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.

ON RESEARCH HEURISTICS IN INSTITUTIONAL SCIENCE FROM THE PERSPECTIVE OF ECONOMIC SCIENCES

ABSTRACT

The article addresses the issue of the dominance of the isolation method in economic sciences within the context of institutional and behavioral conditions. The authors hypothesize that researchers employ research heuristics within institutional science, understood in Kuhn's terms as a period of paradigmatic consensus. The isolation method, as a form of reductionism derived from Weber's concept of the ideal type, serves not only as a cognitive tool simplifying complex socio-economic phenomena but also as a safe strategy for shaping one's academic career. From a behavioral perspective, the researcher, as a cognitively limited agent, tends to use proven methods that can be compared to decision-making heuristics known from behavioral economics. Institutional pressure expressed in the maxim "publish or perish" and the biological imperative of managing the energy budget foster the use of established research patterns. The article demonstrates that economists' methodological choices result from the interaction between research tradition and cognitive constraints, as well as the requirements of an academic career.

Keywords: institutional science, isolation method, research heuristics, methodology of economics.

O AUTORACH:

Sławomir Czetwertyński — dr hab., Katedra Mikroekonomii i Ekonomii Instytucjonalnej, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, ul. Komandorska 118/120, Wrocław.

Email: slawomir.czetwertynski@ue.wroc.pl

Jakub Marcinkowski — dr hab., Katedra Zarządzania Strategicznego i Logistyki, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, ul. Komandorska 118/120, Wrocław.

Email: jakub.marcinkowski@ue.wroc.pl